

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Piątek, dnia 3 marca 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego”  
mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od  
11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoś-  
niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub  
do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,  
kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz  
lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-  
klamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie  
ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po  
20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz i tytułowy lub jego miejsce

Agenty: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski

A. Zelwerowicza.  
(Cegielniana № 63.)

Jutro  
po poł.

Pan Jowialski

Jutro  
wiecz.

Urzędowa żona

Teatr popularny.

Jutro  
po poł.

Marja Stuart

Jutro  
wiecz.

Piękna Marsyljanka

The Bio-Express

Nad program  
Zielona Nr. 2.

◆ Niebezpieczny pożar passażu Simonsa w Warszawie.

patrz ostatnia  
strona !!!  
342-3-1

## Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 5-go b. m.  
dostawa prądu zostanie przerwana  
od godz. 7-ej rano do 2-ej po południu.

### KALENDARZYK.

Piątek, d. 3 marca 1911 r.  
Dziś: Kunegundy Ces.  
Jutro: Kazimierza M.

## Giędy pracy.

W dniu 26 stycznia r. b., wskutek  
inicjatywy gubernatora piotrkowskiego,  
w miejscowym magistracie odbyło się  
zebranie przedstawicieli tutejszych sfer  
społecznych i wielkiego przemysłu.

Celem zebrania było, zgodnie z pro-  
pozycją gubernatora, zorganizowanie biu-  
ra pośrednictwa pracy, czyli, inaczej  
mówiąc, giędy pracy, której zadaniem  
byłoby danie możliwości zarobkowania  
licznej rzeszy bezrobotnych robotników.

Myśl w zasadzie humanitarna, gdyż  
przez dostarczenie bezrobotnym środ-  
ków do życia, podnosi się poziom kul-  
turalny i etyczny masy robotniczej, oraz  
zapobiega się występny, karany przez  
prawo, czynom, doprowadzonych z głó-  
du do rozpacz robotników.

Jakiegokolwiek były pobudki, któ-  
re dały impuls do zwołania zebrania,  
o którym mowa, wchodzić w to nie bę-  
dziemy. Dostatecznie będzie zaznaczyć, iż to,  
co z samej istoty rzeczy, winno wyjść  
z pośród grona uświadomionych robot-  
ników, ostatecznie zaś z pomiędzy kół  
przemysłowych — było inicjatywą władz  
administracyjnych.

Świadczy to z jednej strony dosyć  
smutnie o rozwoju umysłowym naszej  
klasy robotniczej, oraz o bezczynności  
i niezaradności związków zawodowych,  
z drugiej zaś — o kamiennej obojęt-  
ności tych, którzy pracą robotnika docho-  
dzą do okazałych fortun.

Ich nie obchodzą notowane przez  
Pogotowie ratunkowe wypadki omdlenia  
z głodu, oni nie widzą zapadłych, bliz-  
zających, wyczerpaniem zupełnym oczu

nędzarzy, ślaniających się po ulicach  
największego przemysłowego miasta; —  
do zacisznych, dobrze ogrzanych: miesz-  
kań nie dochodzi bolesny jęk dziecka,  
wiecznie głodnego i wiecznie zziębnie-  
tego...

Mimo inicjatywy gubernatora, zebra-  
ni przemysłowcy nie zdobyli się nawet  
na tyle poczucia honoru i obowiązku  
społecznego, aby postawioną kwestję  
rozstrzygnąć odrazu twierdząco, to jest  
chętnie przyklasnąć zrobionej już pro-  
pozycji i poświęcić nieco czasu, by roz-  
winąć właściwą czynną i intensywną ak-  
cję, aby jak najspieszniej przystąpić do  
utworzenia biura pośrednictwa pracy dla  
bezrobotnych.

Zebrani przedstawiciele grup spo-  
łecznych naszego miasta (byli między  
nimi i reprezentanci duchowieństwa),  
oraz przedstawiciele przemysłu, zażądali  
wówczas dwutygodniowego terminu do  
namysłu i rezultat tego ostatniego zobo-  
wiązali się zakomunikować gubernato-  
rowi.

Od owego czasu upłynęło już pięć  
tygodni i jakoś nic nie słyszemy o re-  
zultacie „namysłu” przemysłowców na-  
szych i społeczników.

Spodziewaliśmy się tego i już wów-  
czas (patrz nr. 22 „Kur. Łódz.” z dnia  
27 stycznia r. b.) z bolesną ironią pisa-  
liśmy: „Dwutygodniowy namysł, a po-  
tem może jeszcze dłuższe prace organi-  
zacyjne komitetu dla bezrobotnych, dają  
nieszczęśliwym nadzieję otrzymania za-  
robków... na wiosnę. Ale... syty głodne-  
mu nie wierzy”.

Przewidywania nasze były, niestety,  
śluszne.

Z nietajonym, a serdecznym smut-  
kiem konstatujemy fakt, iż do tej pory  
nic nie słycać o realizacji humanitarne-  
go projektu gubernatora piotrkowskiego.

A jednak giędy pracy, mające za  
cel dostarczenie możliwości zarobkowania  
bezrobotnym, to niezwykle ważna sprawa,  
której machnięciem ręki, lub milcze-  
niem pominać nie możemy.

W naszych warunkach, każdy wysi-  
łek, zmierzający do ulżenia bodaj w mi-

nimalnej części doli robotnika, powinien  
zyskiwać jak najszersze poparcie.

Więc, chociaż projekt utworzenia  
biura pośrednictwa pracy dla bezrobot-  
nych, złożonego jedynie z przedstawicie-  
li przemysłu bez równorzędnego współ-  
udziału w niem robotników, daleki jest  
od doskonałości, wszakże dla najbardziej  
potrzebujących, dla padających niemal z  
głodu mógłby przynieść jakieś takie ko-  
rzyści.

Wobec neurzeczywistnienia projektu,  
o którym mowa, a nawet i na wypadek,  
gdyby został on urzeczywistniony, u-  
ważamy za wskazane zwrócić uwagę  
związków zawodowych, iż ich to naj-  
pierwszym obowiązkiem jest otwierać  
przy związkach biura pośrednictwa  
pracy.

Działalność ich nie będzie zbyt o-  
wocną — na to musimy być przygo-  
wani — biura takie bowiem niechętnie,  
a nawet wrogo będą widziane przez  
przedstawicieli naszego przemysłu, nie  
wątymy wszakże, iż pomiędzy nimi znaj-  
dą się jednak jednostki, które, rozumie-  
jąc ciężący na nich obowiązek społecz-  
ny, z zapotrzebowaniami o ręce robo-  
cze zwracać się będą tylko i jedynie do  
związków zawodowych.

Bądź co bądź związki zawodowe,  
otwierając giędy pracy przygotowują grunt  
do rozleglejszej działalności, w której z  
czasem przyjąć będą musiały udział sa-  
morządy miejskie.

Administracja takich już właśnie —  
miejskich giędy pracy winna się skła-  
dać w równej liczbie z przedstawicieli  
przemysłu i robotników.

Takie giędy pracy będą w możno-  
ści normować ceny robocze w zestawie-  
niu z mniej lub więcej pomyslną kon-  
junkturą przemysłową, oraz nie przyjmó-  
wać zgłoszeń tych przedsiębiorców, któ-  
rzy zgłaszają się o ręce robocze, ofiaru-  
jąc wynagrodzenie niższe od ogólnie przy-  
jętego.

Następnie miejskie giędy pracy bę-  
dą miały możliwość stworzenia ogólnego  
związku tego rodzaju biur i w ten spo-  
sób wywierać wpływ na rozwój i umoc-  
nienie przemysłu z jednej strony, z dru-  
giej zaś będą mogły współdziałać w  
równomiernym rozdzieleniu sił roboczych  
na wszystkie punkty przemysłowe całe-  
go kraju, i tym sposobem podnieść do-  
brobyt ekonomiczny tak ogólny, jak i  
poszczególne.

Jest to jedyna droga do uczciwej i  
legalnej walki z wyzyskiem, nieuświa do-

mionych jeszcze w większej części warstw  
robotniczych. Wobec tego musimy zwrócić  
uwagę.

Związki zawodowe wówczas będą  
mogły rozpocząć doniosłą akcję pośred-  
niczenia w wyszukiwaniu pracy dla  
swych członków, gdy będą oparte na  
silnych materialnych podstawach, a je-  
dyną drogą do osiągnięcia tego celu  
jest jak największa ilość członków stó-  
warzonych.

Dopóki zatem masy robotnicze nie  
uświadomią sobie konieczności należenia  
do związków i połączonych z tem ko-  
rzyści, dopóty polepszenie warunków e-  
konomicznych ich egzystencji będzie  
ciągle tylko odległą krainą szczęśliwości,  
której przez wzdychanie, bez czynu i e-  
nergicznego wysiłku osiągnąć nie będą  
mogli.

Zatem każdy robotnik dla dobra o-  
sobistego i przyszłych pokoleń winien  
zapisywać się bezzwłocznie do odpowied-  
niego związku zawodowego.

Jan Garlikowski.

## Nowy Filip z Konopi.

Rzeczpospolita polska — pisze „Dz.  
Petersb.” — od najdawniejszych czasów  
w ciężkich przejściach, których jej nie  
szczędził los historyczny, cierpiała z wi-  
ny oddzielnych jednostek, które podej-  
mowały pewną akcję indywidualną ni-  
raz, być może ze szczerego i głębokiego  
przekonania, jednakże nie licząc się  
wcale z położeniem i potrzebami kraju.

Akcja ta prawie zawsze stawała się  
warcholstwem, wyzyskiwanem przez  
wrogów kraju.

Do tego rodzaju objawów należy  
zaliczyć wystąpienia hr. Ignacego-Karola  
Korwin-Milewskiego na zjeździe rosyj-  
skiej zjednoczonej szlachty.

P. Korwin-Milewski postanowił —  
jak oznajmił jeden z żubrów rosyj-  
skich na zjeździe — płynąć „przeciw  
prądowi”.

Bardzo to się chwali jednostce, gdy  
ma w sobie dość odwagi na tego ro-  
dzaju wystąpienia.

Jednakże w danym razie — jest to  
bodaj coś gorszego od śmiałości prze-  
konań, gdyż, jak wiadomo, przekonania  
p. Ignacego Korwina bynajmniej nie

mogą mu zaszkodzić, przeciwnie, już zyskał sobie uznanie ze strony zjednoczonej szlachty i całej prasy reakcyjnej rosyjskiej; że jednocześnie nie zasłużył sobie na uznanie wśród społeczeństwa polskiego, tem się zapewne nie martwi, gdyż najwidoczniej nie uważa się za jego członka.

„My, szlachta litewska, uważamy za obraźliwą dla siebie nazwę — inoplemieńców, gdyż jesteśmy krwią i ciałem braćmi waszymi” — mówił nowy polityk polski, zwracając się do Markowa (2), Puryszkiewicza, Krupińskiego et consortes.

Mógł sobie hr. Ignacy wyznawać tak piękne zasady u siebie w zaciszu wiejskim, ale nie wystawiać je w całej ich nagości na zjeździe ludzi, odznaczających się największym zapasem nienawiści do polaków — z pośród wszystkich grup społecznych w Rosji.

Rozumiemy, że hrabia, czując nici sympatii wiążące go z reakcją rosyjską, postanowił zwalić jedyny mur, jaki go od niej dzielił, t. j. polskie pochodzenie i uroczyście oświadczył, że czuje się rosjaninem, a nie polakiem,

Tak przynajmniej zrozumiano deklarację myśliciela politycznego nowej formacji na zjeździe, tak ją komentował prezes zjazdu, hr. Aleksey Bobriński, tak wreszcie uwieczniono ją w rezolucji, której ustęp końcowy będzie na zawsze przypomnieniem wystąpienia pana szlachcica litewskiego.

W rezolucji tej wyraźnie powiedziano, iż cała szlachta kraju Północno-Zachodniego będzie otwarcie uznawać za swą ojczyznę nie Polskę a Rosję.

O ile zrozumieliśmy jest stanowisko tych grup społeczeństwa polskiego na Litwie, które z punktu widzenia rzeczywistego położenia nie uważa kraju za polski, o tyle niepojętem jest stanowisko p. I. Korwina-Milewskiego, który „urbi et orbi” ogłasza ten kraj za Rosję. Rzecz inna, iż jest on częścią składową państwa rosyjskiego, rzecz inna, iż w normalnych warunkach każdy oby-

się teraz codziennym argumentem w ustach naszych wrogów: już w komisji przy obradach nad wyodrębnieniem Chełmszczyzny słowa hrabiego są wykazywane jako argument. Nikt nie może odpowiadać za to, do jakiego celu będą zużyte jego myśli, jednakże są pewne dane, w których się łatwo zorientować i zdać sobie sprawę; kiedy słowa nasze mogą być wykorzystane w sposób dla nas niepożądany. Zachodzi tu pewna kwestja i bardzo możliwa że w imię rosyjskości hr. Korwin-Milewski również jest stronnikiem wyodrębnienia Chełmszczyzny, w takim razie pan hrabia rzeczywiście ma takie zasługi przed szlachtą zjednoczoną, iż zostanie przeniesiony z rangi „inorodca” do rangi „istinnno-rosyjskiego człowieka”.

Nie śmiemy przypuszczać, aby to miał pan hrabia na celu, w każdym razie możemy mu powiedzieć: lepiej by było... niedźwiedziu, gdybyś w macezniku siedział, aby się Polska i Rosja o tych arcy oryginalnych i indywidualnych poglądach hrabiego nigdy nie dowiedziały.

## Wiadomości ogólne.

**○ Narada w sprawach polityki zagranicznej.** Jak donoszą zgodnie pisma moskiewskie i petersburskie, w przyszłym tygodniu odbędzie się w lokalu Dumy państwowej specjalna narada w kwestjach polityki zagranicznej.

Zbiorą się w komplecie trzy komisje: budżetowa, finansowa i obrony państwowej. W naradzie będzie brał udział Stolypin, minister finansów Kowcew, kontroler państwowy Charitonow i minister spraw zagranicznych Szonow.

Przewodniczyć będzie prezes komisji budżetowej prof. Aleksieienko. Prócz

pisze „Russkoje Slovo” — 43,000,000 rubli.

Sumę tę komisja, postanowiła użyć na umorzenie części długów państwa.

**○ Rewje rot pociesznych.** Ministerjum komunikacji zawiadomiło zarząd kolei nadwiślańskich, iż corocznie będą urządzone w lecie rewje organizowanych przy szkołach kolejowych „rot pociesznych”.

Rewje odbywać się będą w obozie, do którego ściągają mają „rot pociesznych” z całego okręgu.

**○ Ze statystyki tytoniowej.** Zajmujące są szczegóły statystyczne, dotyczące używania tytoniu w Rosji.

W r. 1910 tytoniu zużyto za 175 milionów rubli. Z tej sumy piąta część poszła na rzecz skarbu — a więc 35 milionów.

Pozatem tabaki w tym roku sprzedano 300 tysięcy pudów.

**○ Wykup czynszu.** Komisja czynszowa uchwaliła, że w razie zgody właściciela czynszownik może wykupić dzierżawione od niego grunta. Frydman proponował, żeby czynszownikom przysługiwało prawo wykupienia ziemi nawet w tym wypadku, kiedy właściciel nie zgadza się na jej sprzedanie, wniosek ten wszakże został odrzucony przez komisję.

**○ Żydzi w adwokaturze.** Ministerjum sprawiedliwości, jak donoszą pisma żydowskie, postanowiło nie mianować ani jednego pomocnika adw. przys. żyda na adwokata przysięgłego, dopóki się nie wyrówna norma procentowa w stanie adwokackim.

Nie będą też nadal wydawane żydowskim pomocnikom adw. przys. świadectwa, pozwalające na prowadzenie procesów cywilnych w sądzie.

**○ Koleje podjazdowe.** Komisja do spraw budowy kolei podjazdowych orzekła, iż w celu wzmocnienia ruchu towarowego na kolejach rządowych należałoby zbudować szereg kolei podjazdowych. Do miejscowości, w któ-

Doktor medycyny Aleksander Fzaicou, ordynator kliniki chirurgicznej w Jassach, postanowił zbadać na sobie samym skuteczność nowego środka znieczulającego:

Środek ten nie przedstawia ujemnych stron używanego dotychczas przeżwaźnie chloroformu. Przy umiejętnym zastosowaniu właściwych ostrożności rachi-strychnino-stowainozacja, dokonana między odpowiednimi kręgami grzbietu, znieczula najzupełniej mższą połowę organizmu, bez żadnego oddziaływania na czynności mózgu, głowy i rąk, które pozostają wolne i mogą podczas operacji spełniać zwykłe funkcje.

Doktor Fzaicou dotknięty był cierpieniem z powodu noworostu, wytworzonego w żołądku i grożącego zaduszeniem. Chciał zatem sprawdzić jak najdokładniej na sobie samym wrażenia pacjenta podczas operacji i zbadać szczegółowo stopień znieczulenia, wywołanego zastosowaniem nowego środka, dokonywając operacji własnymi rękami.

W dniu oznaczonym udał się do sali operacyjnej w towarzystwie profesora Luvara i trzech asystentów. Usiadł na stole operacyjnym i profesor zastrzyknął dawkę środka znieczulającego. Po pewnym czasie wziął w rękę skalpel i opowiadając bezustannie o tem, co zamierza robić i czego w danej chwili doświadcza, przystąpił do otwarcia swojej jamy brzusznej. Ale wkrótce odrzucił nóż, ponieważ dawka okazała się niedostateczna. Po zastosowaniu nowej dawki znieczulenie nastąpiło szybko, wtedy dzielny człowiek zabrał się energicznie do pracy.

Był to podobno widok wspaniały, wrzuszający, gdy operujący samego siebie po otworzeniu żołądka zamykał cząkami żyły, wyrzynał systematycznie nowotwór, a dokonawszy tego zadania skreślił go rękoma i odciął. Poczem palcami umieścił wewnątrz w należytym porządku i zabrał się do zszywania zewnętrznej błony brzusznej. Ta ostatnia

oni z... go co najmniej polityka, który przychodzi do wrogów skarżyć się na wyrotowe tendencje rodaków.

Ze Puryszkiewicz i inni urządzali ówacę na cześć litewskiego szlachcica nic w tem niema dziwnego, ale że i ta ówacja nie obudziła sumienia w rogatej duszy hrabiego to nieco dziwne i świadczy bynajmniej nie na jego korzyść. „Liberum veto” hrabiego staje

Wybitni posłowie zamierzają doprowadzić do wymiany zdań z przedstawicielami rządu w sprawach stosunku z Chinami, Turcją, przymierza francusko-rosyjskiego i spótkania poczdamskiego.

**○ Budżet państwa.** Według preliminarza państwowego na r. 1911, zatwierdzonego ostatecznie przez komisję budżetową Dumy, przewyżka dochodów nad wydatkami wynosi — jak

kolej warsz.-wied., zwłaszcza w gubernii kaliskiej.

## Bohater wiedzy i zawodu.

Jedno z paryskich pism lekarskich opisuje fakt niezwykłego poświęcenia się młodego lekarza dla wiedzy swego zawodu.

# Otrucie cesarzowej

## Józefiny.

(Dokończenie.)

Inny zaufany cesarzowej hr. Fabre (de l'Aude) opowiada w swych „pamiętnikach pewnego para Francji”, że Józefina zwracała się wprzód do niego, niż do cesarza Aleksandra.

„Pierwszy punkt naszej rozmowy traktował o rzeczach tej wagi i mógł był sprowadzić takie następstwa, że mój się natychmiast wycofał z misji, którą Józefina chciała mnie obarczyć. Błagałem ją, aby wyrzekła się zamiarów. Przedstawiałem, jakie grozi jej niebezpieczeństwo na wypadek, tych rewelacji co najmniej nie ostrożnych, a których wynik może być nie obliczalny. Nie ukrywałem przed nią, iż moja też zgubę zdecydowałoby okazanie jej pomocy przezemnie w tej materii.

Gwałtowne moje słowa przyjęła Józefina ze smutnym uśmiechem, lecz nie odstąpiła od powziętej decyzji. Rzekła mi tylko:

— Czuję, że niepotrzebnie chciałem uplasować pana w tem przedsięwzięciu. Przywiązania do mnie nie może pan posuwać aż do pomagania mi w sprawie, właściwie nie dotyczącej mnie, do której też mogłabym śmiało nie wtrącać się, bo nie czyni ona krzywdy memu domowi.

Kiedy to mówiła, ponowiłem mój protest, nalegając o spalenie okazanych mi dowodów, które następnie posłużyły za pretekst do rewizji, zrobionej w papierach zmarłej przez prefekta policji angielskiej.

Józefina odrzekła na to:

Zdecydowałam się stanowczo, powiem wszystko cesarzowi Aleksandrowi, ponieważ on żąda, aby wszystko powróciło na swoje miejsce! Zainteresuje go na pewno los naszego szczęsnego młodzieńca...

\* \* \*

Wiele z tych rzeczy nie wiadomem jest dotychczas ludziom. Lecz Drumont wiedział o wszystkim, pisząc w 1894 r. w „Libre Parole”:

„Hrabia de Chambord, żywiący mistyczną wiarę w zasadę rojalistyczną, nie był może tak bardzo pewien, iż on właśnie ją tylko reprezentuje. W liczbie osób zamieszanych w „tajemnicę więzienia Temple” i tacy byli — który mu coś w tej materji musieli powiedzieć.

„Hrabia de Chambord wiedział aż nadto dobrze, że Delfin Francji wcale nie umiał w więzieniu Temple i to również, od starych wiedział zaufanych Dworu, w jakich warunkach Ludwik XVIII pozbył się Ludwika XVII po ucieczce tegoż z więzienia.

Drumont się nie myli. Istnieją dowody, że hrabiemu de Chambord wszystko wyjaśnił no w ostatnich latach jego życia.

Pozostaje ostatni świadek tragedji, ostatni zniejszy od Józefiny.

To cesarzowa Eugenia, urodzona w 1824 roku.

Czy zabierze tajemnicę do grobu?...



## ZE STRON DALESZYCH.

△ Okólnik w sprawie 75 lekarzy. Ministerjum oświaty rozęstało do kuratorów okręgów naukowych okólnik treści następującej:

Studenci uniwersytetu tomskiego, w iczbie 75, po zdaniu w roku ubiegłym egzaminu na stopień lekarzy, wyrazili protest przeciwko karze śmierci i zobowiązali się wzajemnie nie uczestniczyć pod żadnym warunkiem przy egzaminacji.

Wobec tego ministerjum poleca, ażeby żaden z lekarzy, którzy uczestniczyli w „demonstracji“ powyższej, nie był dopuszczony do zajęcia jakiejkolwiek posady lub do pełnienia obowiązków lekarza szkolnego, bez specjalnego w każdym poszczególnym wypadku pozwolenia ministerjum.

Do okólnika dołączony został wykaz 75 osób, 63 mężczyzn i 12 kobiet.

△ Samobójstwo zakonnika. W klasztorze, należącym do Aleksandro-Newskiej Ławy, położonym na przeciwnym brzegu Newy, otruła się bratczek Tymoteusz Syrczew wraz z niejaką Teklą Fiedorową. Syrczew zmarł na miejscu. Fiedorową uratowano.

Przed dokonaniem samobójstwa oboje byli obecni na wesolej zabawie, która odbywała się w jednej z cel klasztornych.

△ „Epitema.“ Szpitale petersburskie w ostatnich czasach przepelnione są cierpiącymi na nieznaną dotąd wysypkę.

Symptomaty choroby są następujące: ręce i nogi bywają pokryte niebieskimi plamami o czerwonym odcieniu, które potem zmieniają się w puchliny. W kościach chory uczuwa ból, a palce u nóg i rąk ściągają się i zginają.

Pochodzenie tej choroby nie daje się określić. Epitema trwa od 8 do 6 tygodni.

△ Złote zaproszenia. Kupiec niemkowski S. Spiridonow, z okazji „złotej wesela“ swego rozstał 200 sztuk zaproszeń na kartach, sporządzonych z czystego złota.

Każda z tych kart z zaproszeniem ważyła 20 gramów, na 200 więc użyto okrągłe kilometry złota.

Zaproszenia były nader miłe widziane, w końcu bowiem każdego wynosi 100 rb. metal użyty na zaproszenia pochodzi z własnych kopalni Spiridonowa, który dorobił się olbrzymiego majątku.

△ Nakomiczny pod sądem. W Petersburgu mąż pogłaska, wymagając potwierdzenia, iż posesz ziemni lub ziemni, Jozef Nakomiczny, będzie pociągający do odpowiedzialności za mowę, ogłoszone w Małopolsce.

△ Szakasz. Władze administracyjne w Petersburgu zabroniły kilku odczytów sztuk teatralnych, które miały być wystawione w rocznicę uwłaszczenia Rosjan.

△ Tajemnica związku na rolnego rosyjskiego. Podczas trwania w w petersburskim sądzie okręgowym, przy udziale sędziów przysięgłych sprawy z oskarżenia znanego związkowca — współwinowajcy w sprawie o zabójstwo posła do I-ej Dumy Państwowej prof. Hergensteina, Jegora Koriczki o zabójstwo swego współwyzyszcza ze Związku — Muchina, który szereg świadków dał nadzwyczaj charakterystyczne i ciekawe zeznania o przywódcach związku pp. Dubrowin, Bułaceli i innych.

Zeznaniem świadków przywódcy ci są powłóczkami wszystkich przestępstw dokonanych przez drobnych związkowców.

Na zasadzie prośby prokuratora sprawę tę skierowano do śledztwa dodatkowego, w celu wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy, t.j. czy w rzeczywistości Bułacel i Dubrowin odegrali rolę podlegaczy, czy też świadkowie dali fałszywe zeznania.

△ Krupieńscy i Puryszkiewiczowie. Walka wzięta pomiędzy „Boraczami“ Krupienskimi i Puryszkiewiczami, zapowiada się na czas dłuższy. Sławia tych działaczy dumskich coraz ciekawszym światem. Puryszkiewicz w gazecie „Drug“ oskarża głowę rodzaju kierownika „partji centrum“ Krupienskiego, że ten „trzymając jako przewodząca partji centrum poważne rządowe subyduja na agnacje wyborczą, nie wnosząc ich na rachunek partji. Przemilczawszy fakt otrzymania subydium rządowego,

go, Krupienskij obciążył na cele wyborcze ziemian besarabskich specjalnym podatkami po 10 kop. od dziesięciny.

△ Skutki czytania złych księzek. W pewnej miejscowości pod Ołomuńcem powiesiło się dwóch chłopców szkolnych z zupełnie blahego powodu. U jednego z wisielców znaleziono romans kryminalistyczny, w którym mieścił się pomiędzy innymi obrazek, przedstawiający dwóch chłopców, którzy przez powieszenie odebrali sobie wspólne życie.

△ Aresztant i dozorca. Pełną humoru i jakby z operetki wyjętą scenę opisują dzienniki pruskie. Oto pewnego aresztanta, odsiadującego karę w więzieniu pleszowskim, miał dozorca odwiedzić do sądu w Gliwicach. W Katowicach czekali tedy obaj, dozorca i aresztant na pociąg, posiadający specjalny wagon do transportowania więźniów.

Długie czekanie zdruzziło im się, postanowili tedy urządzić sobie t. zw. „Bierreise“, naturalnie na koszt podróznego. Po odwiedzeniu kilku restauracji podróżni byli tak spici, że nietylko spóźnili się na pociąg, lecz w dodatku dostali się do aresztu za awantury: Dopiero rano udało im się opuścić nieogłoszone Katowice i pojechać na rozprawę sądową do Gliwicy.

△ Skok śmiertelny z wieży Eiffla. W Paryżu popełnił samobójstwo, skoczywszy z pierwszej platformy wieży Eiffla, wznoszącej się o 50 metrów nad powierzchnią ziemi, niejaki Aleksander Komarow, utrzymujący na Fauborg St. Antoine podrzędną restaurację. Spadłszy na ziemię, ciało samobójcy zmiażdżyło się zupełnie.

## Mały feljeton.

### Niebezpieczeństwo rosyjskie.

— W Amsterdamie skradziono 70 tysięcy. Kto mógł to zrobić? Jest podejrzanie na Rosjan.

— W Londynie znaleziono bombę. Kto ją zgubił? Jest podejrzanie, że Rosjanin.

— To jeszcze mucha, ale co za potworność zdarzyła się w Berlinie! — Wyrznięto tam całą rodzinę, nie oszczędzwszy niemowląt przy pierści... — Jakto, i zbrodniarzowi ręka nie drgnęła?

— Dobrze pytanie! Czy kiedykolwiek drży ręka rosyjska?

— Więc poczciwy Scherlock-Holmes, odczyście burzą niemiecki, gotów jest w każdej chwili błysnąć stalą następującej logiki:

— Łatwo domyśleć się, że to straszne przestępstwo spełnił Rosjanin, bo w danym wypadku zarżnięto całą literalmie rodzinę, a komicz — proszę panów — nie wiadomo, iż dla „człowieka rosyjskiego“ nie ma większej przyjemności, jak ryczanowe wyróżnienie czyjejs rodziny!

— Nie trzeba wierzyć żadnym „geografjom“, w których mówi się o Rosjanach: modroocy, dobroduszn, gościnni.

Badacze nowożytni inaczej ich charakteryzują:

— Szczególnym okrucieństwem odznacza się w XX wieku naród rosyjski, pochodzący w prostej linii od krokodyli Nilu.

Sz. burzą europejski dokładnie zna sposób przepędzania czasu w Rosji, na początku biejącego stulecia.

Przy rannej herbacie zamiast bułeczki francuskiej, Rosjanin spożywa własne małutkie dziecko.

Posiliwszy się w ten sposób, idzie do roboty, okradzwszy uprzednio wszystkich swych domowników doszczętnie.

Idąc, macha filuternie pałką, ważąc dla zabicia czasu czaszki przechodniom.

Kłebi się opar krwi, bryzga mózgu, a on sobie idzie jakgdyby nic, pogwizdując czułą aryjkę z kodeksu karnego.

— Wesoły krokodyl Nilu.

Spełnia potem cały szereg ekspropriacji, popełnia z pięćdziesiąt uwiedzeń i dziesięć — do dwudziestu — oszustw, fałszerstw, podpalień...

No... i naturalnie, bomby, bomby bez końca, bomby i okropne wybuchy, aż do skutku...

Złajany jak pies, wraca do domu, Filuzanka ciepłutkiej krwi... **Drzemka, sen spraw wago...**

W ciągu nocy, budzi się raz tylko, aby zarząca brzytwą sędziwą teściową. — Taki jest, proszę panów, przebieg dnia, taki jest cały żywot poczciwego człowieka rosyjskiego — modrookiego, dobrodusznego, gościnnego! Czylili, mówiąc innymi słowy. Sauve qui peut! Umykać, póki czas! Hotele za granicą zatapetowane są plakatami.

„Uprasza się przyjezdnych Rosjan nie ciskać bomb, nie czynić ekspropriacji, nie gryźć!“

Na dzwonek gościa rosyjskiego, kelner nie zbliża się bliżej, jak na odległość strzału z brauninga.

Na drzwiach lokalu Rosjanina przybija się za granicą blaszki:

„Nie wchodzić! Tu mieszka Rosjanin!“

Cała wreszcie zagranica osnuta jest siecią oddziałów stowarzyszenia filantropijnego:

„Pogotowie ratunkowe od Rosjan“. Przebiegli są ci cudzoziemcy! Zdołają się — oczywiście — obronić. Może nawet pomogą im do tego najnowsze wynalazki techniczne.

Wymyślą naprzykład specyficzny proszek na Rosjan, albo col.

Czy by jednak nie chcieli zrobić wyjątku dla jednego choćby Rosjanina? śmiało bowiem zaznaczam że w Rosji nie wszyscy żywią się mięsem ludzkim. Za siebie ręczę. W życiu nie zjadłem najmniejszego bachora, nawet z rodzaju enfant terrible.

I otwarcie wyznam, że teściowej nawet nie zarząłem choć różnie bywało.

Kiedy więc przyjadę za granicę, to najprzejmiej prosilibym o łaskawe nie przypisywanie mi charakterystycznych, narodowych zbrodni niemieckich.

Bez łaskil

Rosjanin.

## Wiadomości krajowe.

### + Skazanie naczelnika ziemskiej strazy na Katozęgę.

W ostatnich dniach warsz. Izba sądowa rozpatrywała sprawę b. naczelnika strazy ziemskiej pow. warszawskiego podporucznika Kowalewskiego, oskarżonego o fałownictwo.

W sprawie tej zapadł wczoraj wyrok, którym b. pom. naczelnika strazy ziemskiej, podporucznik Kowalewskiej uznany został za winnego wymuszania łapówek i skazany z art. 373 i 376 kodeksu. na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów, orderów stopnia wojskowego 115 rb. grzywnien i oddanie do rot aresztanckich na 2 i pół roku.

Za poręką rb. 500 Kowalewskiego pozostawiono na wolności.

+ Napad bandycki. Z Kielc telegrafują: „Nocy niedzielnej na trakcie pomiędzy Buskiem a Chmielnikiem, w lesie, uzbrojeni bandyci napadli na 6 turmanek, jadących po towary do Kielc. Pobiwszy kupców, żydów, zrabowali im przeszło 2 tys. rb. pod groźbą rewolwerów.“

Walka z bandytami trwała dwie godziny.

Władze gubernjalne wysłały zaraz policję śledczą do Chmielnika.“

## Bezrobocie pracown. aptekarskich.

Jeszcze nie przebrzmiało echo zakończonych na razie bezrobocia aptek tódzkich, jeszcze nie ucichły głosy niezadowolenia ogółu z powodu wynikających na tem tle nienormalności i braku pomocy aptecznej, a oto doniesienia wczorajsze zwiastują bezrobocie ponowne.

Czytelnicy wiedzą z poprzednich doniesień „Kurjera“, iż bezrobocie pierwsze zakończyło się dzięki interwencji zandarmerji i pracownicy dali zobowiązanie, iż przystępują do pracy na warunkach 1905 r., do chwili opracowania warunków nowych, wszaki nie niższych, zastrzegając sobie prawo porzucenia pracy, gdyby wait ki obciążęto.

W myśl interwencji powyższe obie strony przystąpić miały do pracy i dość do porozumienia na drodze polubownej.

Przystąpiono do wyboru komisji, które miały wspólnie opracować warunki. Ze strony właścicieli wybrano pp. Głuchowskiego, Groszkowskiego, Skulskiego i Zundelewicza, ze strony pracowników pp. Klippła, Kamockiego, Łoźmińskiego i Sikorę.

Atoli już na pierwszym zebraniu obu komisji w dniu 18 lutego, cała sprawa została spaczona. Zaczęto od tego, iż przewodniczący odczytał historję strajku, inkryminując pracowników zamiar strajku na czas bardzo odległy i z góry zajmując wrogie względem nich stanowisko.

Podobna praca nie jest pracą twórczą, lecz destrukcyjną.

W dalszym ciągu, zamiast opracowywania, wprost odczytano pracownikom warunki gotowe, ułożone przez właścicieli, zaznaczając, że właściciele pod żadnym pozorem nie godzą się na wybór superarbityra i takowego nie uznają zasadniczo, proponując jako ustepstwo powołanie na superarbityra jednego z właścicieli aptek. To zakrawa na żart.

Z dyskusji okazało się, iż właściciele absolutnie żadnych ustępstw od poddyktowanych warunków uczynić nie chcą. Stanowisko dysponujące, na którym stanęli, ma być niewzruszone. Przy omawianiu punktu 8 warunków, dotyczącego wymawiania posad, nie zgodzono się na proponowany przez komisję pracowników projekt dwumiesięcznego obustronnego terminu wymawiania, forsując natomiast paragraf 532 ustawy lekarskiej, który, chociaż zasadniczo stoi na gruncie podobnym, jednak dopuszcza takie okoliczności, wśród których pracownik zawsze może zostać pokrzywdzonym. Jest on więc bardzo wygodny dla jednej tylko strony.

Stanowczość właścicieli była tak wybitna, że i następne zebranie w dn. 23 lutego nie mogło doprowadzić do żadnych wyników. Wobec tego komisja pracowników złożyła piśmienny protest, przygotowany na wypadek, gdy lody oporu przelamać się nie dadzą; protest powyższy brzmi jak następuje:

Protest komisji pracowników aptekarskich przeciw postępowaniu komisji właścicieli aptek.

1. Ponieważ komisja właścicieli aptek nie chciała pod żadnym pozorem zgodzić się na wybór jakiegokolwiek superarbityra i takowego zasadniczo nie uznaje, a po wynikłej z tego powodu dyskusji, zaproponowała, jako ustepstwo ze swej strony, powołanie na superarbityra jednego z właścicieli aptek.

2. Ponieważ komisja właścicieli aptek nie chciała przystąpić wcale do opracowywania wspólnie z komisją pracowników, nowych warunków pracy, płacy, a przedstawiła gotowe już i opracowane tylko przez właścicieli aptek warunki i oświadczyła, że takowe przedstawiają ostatnie słowo w tym względzie i absolutnie żadnych ustępstw poczynić od tych warunków nie może.

3. Ponieważ na 2 posiedzeniach po długiej kilkugodzinnej dyskusji, w której pracownicy wykazali całą dobrą wolę i chęć zakończenia zatargu polubownie, nie udało im się wpłynąć na zmianę stanowiska, zajętego przez komisję właścicieli aptek.

Przeto komisja pracowników czuje się zmuszoną założyć niniejszy protest przeciw całemu zachowaniu się komisji właścicieli aptek uznając że:

- 1) odrzucenie absolutne wyboru superarbityra a narzucenie na stanowisko to — właściciela apteki, jako człowieka bezpośrednio zainteresowanego, sprzeciwia się wszelkim pojęciom o sprawiedliwości i etyce;
- 2) że podane przez właścicieli warunki są niższe od umowy, zawartej w tym względzie z pracownikami w 1905 r. — a w paragr. 10 i 11 wyczuwa się wprost sękane; zadaniem zaś powołanych obustronnie obu komisji miało być wspólne opracowanie nowych warunków, lecz nie niższych a wyższych od 1905 r.
- 3) że do opracowywania wspólnie nowych warunków komisja właścicieli aptek przystąpić nie chciała; jak równieź poczynić jakichkolwiek bądź ustepstw w kwestiach zasadniczych od postawionych przez siebie warunków, przez co chciała gwałtem zmienić charakter komisji pracowników i sprowadzić ją do roli komisji przyjmującej bezwzględnie narzucone jej warunki, zamiast opracowywania pod-

Wobec tego komisja pracowników uważa, że praca wspólna z komisją właścicieli aptek jest absolutnie niemożliwa i bezowocna. — To też sama zrzeka się przyjętej na siebie misji a za wynikłe stąd skutki, czyni odpowiedzialną moralnie komisję właścicieli aptek.

Członkowie komisji pracowników aptekarskich: A. Klippel, E. Koźmiński, L. Kamocki, W. Sikora.

Treść protestu zakomunikowano władzom żandarmskim, która otoczyła opieką swą działalność towarzystwa. Z tego powodu polecono komisjom zebrać się w zarządzie tej instytucji dn. 25 lutego i obradować przy udziale jej zwierzchnika. Tutaj komisja pracowników poczyniła ustępstwa, żądane przez właścicieli w 7 punktach podyktowanych przez tych ostatnich warunków (wszystkich było 11). Ustępstwa te były bardzo poważne; między innymi zgodzono się na to, by uczniowie pracowali nie na dwóch zmianach, lecz zależnie od woli właściciela, przed i po południu. Okoliczność ta ważną jest dlatego, iż dzięki niej nastąpić może w aptekach zmniejszenie personelu.

Punkty pozostałe dotyczyły pensji, urlopu i wymawiania pracy. Pracownicy, jak już zaznaczyłem, proponowali dwumiesięczny termin wymawiania, co zaproponował też p. naczelnik żandarmerji. Właściciele nie przystali.

Również opornie zachowali się względem podwyższenia płacy, nawet pomimo niezmiernie pomysłowej propozycji p. naczelnika żandarmów, który wyszedł z założenia, że, jeżeli uczniom decydują się właściciele podwyższać pensję od 25 rb. co pół roku po 5 rub., to dlaczego tej zasady nie mieliby stosować względem pomocników, podwyższając im od 65 rb. po 5 rb. co pół roku do 75 rb., albo też niechaj płacą uczniom w pierwszym roku praktyki 25 rb. i podwyższają im co pół roku przez całe 3 lata praktyki uczniowskiej

tecznie zaproponowali sposób, że pracownik przed 4 miesiącami pobytu w aptece niema prawa korzystania z urlopu; po 4 miesiącach powinien otrzymać 8 dni urlopu i dalej po 2 dni (= 14 godzin pracy) za każdy miesiąc.

Jak widzimy, warunki te są skromne, a podyktowało je doświadczenie życiowe, albowiem na tle urlopów uprawiano wyzysk: mianowicie, wielu właścicieli umyślnie usuwa pracowników przed upływem roku, ażeby nie dawać im urlopu.

Właściciele opierają się przy urlopie rocznym, t. j. miesiąc urlopu po roku pracy.

System ten jest w zasadzie dobry we wszelkich instytucjach, gdzie pracownicy awansują, gdzie są cenieni i gdzie mają nadzieję na przyszłość. Nic podobnego, niestety, niema miejsca w aptekach, które swym pracownikom żadnej przyszłości, awansów i t. p. nie dają. To też pracownicy farmaceutyczni są elementem ruchomym, przelotnym i bezdomnym, pędzonym przez życie po całym imperium; pracowników zasiedziały spotyka się rzadko i częściej może na prowincji. Przytem wcale, jak obecnie widzimy, nie zanosi się na poprawę tych dziwnych stosunków.

Gdy wglądnąć w te stosunki, najpierwszem słowem, nasuwającym się na usta, jest — wyzysk.

Z pozwolenia władzy odbyło się dnia 28 lutego ogólne zebranie pracowników aptekarskich w celu ustalenia opinii całego zespołu w danej sprawie.

Zebranie odbyło się przy udziale policji. Przedewszystkiem zebranie udzieliło nagany delegatom za zbyt nieustępstwa, skutkiem czego ci zrzekli się mandatów.

Na pytania następujące: a) czy komisja (ewentualnie nowa) ma czynić dalsze jeszcze ustępstwa, b) czy obrać nową komisję — zgromadzenie wszystkimi głosami odpowiedziało:

to jednak przytoczyliśmy cały przebieg rokowań, ażeby oświetlić we właściwy sposób stan rzeczy w czasach ostatnich i stworzyć w ten sposób pełniejszy obraz zdarzenia.

Ufamy, iż ogół sąd sprawiedliwy wydać zdoła.

M. W-ski.

## Przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

W przyszłą środę, d. 8 marca odbędzie się w Teatrze Popularnym dwudzieste pierwsze z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów.

Odegrana będzie wspaniała komedia genialnej autorki, Gabryeli Zapolskiej, pod tytułem:

## Moralność pani Dulskiej.

Wyborny zmysł obserwacji łączy się w tej sztuce z satyrą na przeciętną etykę kołtunerji mieszczańskiej, co razem z poprawną grą artystów, dają najlepszą rekojmie, iż w dniu przedstawienia teatr wypełni się szczerlnie.

Bilety można nabywać w Administracji „Kurjera“ po niższej prawie do połowy cenie w dniu dzisiejszym do g. 8 wieczorem, jutro od g. 9 rano do 8 wieczorem, w niedzielę — do godziny 3 po południu, w poniedziałek i wtorek od godziny 9-ej rano do 8-ej wieczorem, oraz w środę, w dzień przedstawienia do godziny 5-ej po południu, od g. 6 — w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów „Kurjera“ w

## KRONIKA

**= O zwrot skonfiskowanej broni.** Departament policji rozesał gubernatorom i naczelnikom miast okólnik, w którym prosi o wyjaśnienie, czy nie jest możliwym zwroczenie broni, skonfiskowanej w okresie rozruchów tym mieszkańcom, których obecnie policja uznaje za kwalifikujących się do otrzymania pozwolenia na broń.

Osoby które kwalifikacji takich nie posiadają, policja wezwać ma do wskazania osób, którym broń w ciągu pewnego określonego terminu ma być oddana, w przeciwnym razie przechodzi na własność skarbu. Okólnik dotyczy jednak tylko myśliwskiej, rewolwery bowiem skonfiskowane zwracane nie będą.

**= Nowe odnogi kolei F.-Ł.** Akcjonariusze kolei Fabryczno-Łódzkiej, pp. Ordega i Wellisch, jak donosi „Now. Wremia“, otrzymali pozwolenie na studia kolejowe od st. Zduńska Wola do st. Częstochowa, z odnogami na Wieruszów i Praszkę, oraz na Sieradz, ogólnej długości 185 wiorst.

**= Sprzedaż wina w aptekach.** Władza ministerjalna rozesała do zarządów akcyzy okólnik z zawia-domieniem, iż w aptekach i składach aptecznych dozwolona jest tylko sprzedaż win leczniczych, wymienionych w taksie aptekarskiej, przytem za receptą lekarza, ze wskazaniem ilości wina.

Patenty na sprzedaż win nieleczniczych aptekom wydawane być nie mogą.

**= Najdroższy kruszec.** Droższym kruszczem od platyny jest irydium. Pokłady jego znajdują się na Uralu.

Wszystkie kruszce są z platyny surow-

„Kur. Łódzkiego“ za samowolne poro-  
wienie pracy.

Wiadomość ta jest mylną, gdyż żadnego z zecerów naszej drukarni nie

## W białą, zimową noc.

W sennem milczeniu, tajemniczo, jednostajnie sieją się białe puchy śniegowe. Jak okiem zatoczyć, biel niepokalana, co wchłonęła błękit powietrza, srebro księżycowych blasków i wszelkie barwy ziemi. Wszystko, zda się, ukołiła biała noc zimowa. Nawet wiatr, niby goniec zdyszany, usnął gdzieś cicho pod śnieżnym całunem i śni o drogach dalekich, które przebieżał od sinych gór, co zastygły przed wiekami w lodowej martwocie na kształt granitowych pomników niebosięznej puchy, do nizin głębokich i nieprzejrzany stepów, gdzie hasał w lotnych kłębowiskach śnieżycy...

Cicho, bez szmeru białe ukojenie kładzie się po nieobjętych bezkresach...

Hej, błogo tam na cmentarzach w noc taką pod śnieżną pościelą, marzyć grobom, pad którymi stróżują w milczeniu drzewa osędziaste.

Cisza w sercach, co cierpieć przestały, co już się nie krwawią bólem i krzywdą — doska, nieskończona cisza...

Nikt z tych, którzy odeszli, nie czuje się samotny i opuszczony w uścisku matki-ziemi, na jej wiecznym łonie; nieczyje łasknotą osza-

lałe ramiona nie wyciągają się ku złudzeniu kechaniu, co zajaśniało niespodzianie jak promień zbłąkany i znikło, mroki rozpaczy zostawiając po sobie.

Nikt o nic nie prosi, niczego drugim nie zazdrości, niczego nie pragnie i nie pożąda... A gdyby odwalono płytę grobową i powiedziano: „wstań i pójdz w życie“ — rzekłby przebudzony: „precz, kusicielu!“ i został w świętym mirze i białej ciszy na szczęśliwą, nieskończoną wieczność.

Cicho, bez szmeru białe ukojenie kładzie się po nieobjętych bezkresach...

Lecz nie ukołi serca, co jeszcze bije, nie ukołyszają do snu wspomnienia, nie nakaże milczenia przeszłości, która, lubo napozór zamarła, jednak odżywa w ciszy, zadumie i samotności...

...Tyle już życia spłynęło!.. Mijały lata, uciekały w dal wirów trudu i pracy — a ileż było dobrych, szczęsnych chwil — takich, co w niebie duszę unoszą i jakby słupy świetlane, rzucające blaski mrocznym ścieżkom dnia codziennego?

Gozączką, nadzieją jutra żyliśmy, targając się w okowach losu, zrazu pełni wiary, że będzie lepiej, później coraz bardziej z losem pogodzeni i pragnący, by nie było gorzej...

Lata młodości! Wiośniane, słoneczne dni!.. Gdzie szukać was dzisiaj? Co zostało z wonnych kwiatów waszych? Umarłe, zeschnięte lodyżki, co leżą oto pod ciężkim całunem przeszłości!.. Im bardziej droga nasza oddalała się od was, szczęśliwe lata uludy i niezachwianej w nią wiary, tem więcej tego czarodziejskiego kwiecia zostawało za nami, gubiło się po szlakach życia, a zerwane później, już w dłoniach nam nie rozkwitało, lecz marło odrazu, niby zwarzone szronom jesieni!..

Wolało się dawniej: ideały! praca na niwie ojczystej! praca twarda, ofiarna praca całą duszą...

Wolało się: sztuka! poezja! jej poświęcić każde uderzenie serca, każdy błysk myśli! rozżarzać iskrę bożą talentu, jeśli tli w pierśsi! Nie zrażać się przeciwnościami i ani chwili nie zapoznawać szczytnego posłannictwa poety-artysty!

Wolało się: miłość!

A dzisiaj? Ideały?... Praca ofiarna na zagonie ojczystym?... Nie wyrzekamy się jej — przeważnie w teorji — ale... chleb przede-wszystkiem... Ci zaś, co w owych wiośnianych latach życia i później jeszcze zbyt obfitą z duszy, sił i umysłu składali ofiarę tym ideałom, zapominając o sobie — chleba dziś nie mają...

Sztuka? poezja? Czysta, dumna, królewska bez naginań się i ustępstw, żywy i szczerý odblask natchnienia?... Niekiedy zabłąka się jeszcze na niziny powszedniości ptak złotopióry, nie z tego świata rodem — zabłąśnie w słońcu, olsni i odbieży... Ale dziesiątki lat mija, nim zjawi się taki posłaniec boży!..

Na codzien to zazwyczaj... sztuka-protekcja, sztuka-spyt...

A miłość?!

Króluje w poezji. W życiu zakwita w górdzinie cudu, jak kwiat paproci... W młodości ukazuje się nieraz nakształt rozkosznej, usmiechniętej oazy, lecz gdy ją ując chcemy — znika, jak fatamorgana...



zaaresztowano. Natomiast informują nas, że w drukarni „Nowego Dziennika Łódzkiego” zaaresztować miano zecera Podczaskiego, oraz ma być podobno aresztowany również zecer Zdziechow-  
ski — obadwaj za samowolne porzuce-  
nie pracy bez dwutygodniowego wymo-  
wienia; — pierwszy pracował w drukar-  
ni Hessena, drugi zaś pracował w dru-  
karni Szczesniewskiej.

**(r) Sprawy mjejskie.** Za zgodą piotrkowskiego zarządu gubernialnego magistrat łódzki asygnował w tym roku na utrzymanie kamery dezynfekcyjnej i pensje służby 6 t. rb.

Na bezpłatne szczepienie ospy asygnowano 1,200 rb.

Każdy z lekarzy cyrkulowych otrzyma na ten cel 200 rb.

**(r) Z Tow. „Nasz Dach”.** Członkowie Tow. „Nasz Dach” mogą już zgłaszać się po odbiór książeczek członkowskich do tymczasowego biura Tow. Targowa 47, I piętro, codziennie od 7 do 9 wieczorem i w niedziele od 10 do 12 rano.

**(r) Bezrobocie pracowników aptekarskich** trwa w dalszym ciągu. Wczoraj aresztowano kilku nastu strajkujących farmaceutów.

**(n) Rocznicia uwłaszczenia włościan.** Z powodu pięćdziesiątej rocznicy uwłaszczenia włościan przypadającej w dniu jutrzejszym, nie będzie jutro lekcji w szkołach rządowych i prywatnych w Łodzi. Jutro też, w szkole handlowej kupiectwa łódzkiego wygłoszone będą dwa odczyty na temat uwłaszczenia.

Jedną z tych prelekcji wygłosi p. Roźniestwiewski, wykładający język rosyjski w rzeczowej szkole, drugą zaś adw. przys. p. Raubal.

**(n) Prośba o nową kaseę pożytkowo-oszczędnościową.** Pewna grupa tutejszych rzemieślników chrześcijańskich zwróciła się do gubernatora piotrkowskiego z proś-

Sekta ta szerzy się w Łodzi, Odesie i Rostowie, posiadając w Rosji swój własny organ.

**(r) Ze Związku zaw. mu-  
larzy „Łączność”.** Zarząd Związku podaje do wiadomości swych członków, że w niedzielę dnia 5 marca r. b. o godz. 1 pop. w sali straży ognio-  
wej 4 oddziału przy ul. Zarzewskiej, odbędzie się ogólne zebranie z udziałem delegatów z oddziałów.

Z prawa głosu korzystają tylko ci członkowie, którzy opłacili składki za ostatnie półrocze 1910.

**(r) Z Tow. miłośników rozwoju fizycznego.** W sobotę dnia 4 marca 1911 r. o godzinie 8 wieczorem w lokalu fabrycznym przy ul. Rokicińskiej nr. 62 odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa miłośników rozwoju fizycznego w W-dziewie. Zebranie ogólne jest prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

Porządek dzienny obejmuje: rozpatrzenie sprawozdania, z działalności za rok zeszyły i budżetu na rok b. wybory zarządu i komisji rewizyjnej, wreszcie — wnioski członków.

**(r) Z Łódzk. Zyd. Tow. niesienia pomocy głuchoniemym „Ezras Ilimim”.** Wczoraj w lokalu przy ulicy Zawadzkiej nr. 19, nastąpiło otwarcie szkoły dla dzieci głuchoniemych przy Towarzystwie niesienia pomocy głuchoniemym „Ezras Ilimim”. Towarzystwo stawia sobie za zadanie nauczyć dzieci mowy artykulacyjnej, dać im ogólne wykształcenie elementarne, pobudzić drzemiące w nich zdolności umysłowe, rozwinąć w nich poczucie moralności społecznej zaniebana skutkiem straszno-go kalectwa. Szkoła prowadzić też będzie naukę ślōjdu i rysunków i w ten sposób da możliwość wychowawcom kierować następnie dzieci do odpowiednich rzemio-  
stwa. Towarzystwo bowiem postawiło so-  
brzyć następnie przy

Wczoraj, 2 marca, o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w Sali Wje-  
deńskiej (Wschodnia 18) zebranie rze-  
miesiników, które z wiadomych powo-  
dów nie odbyło się we wtorek.  
Na tem zebraniu sprawozdanie zło-  
ży z delegacji na zjazd rzemieślniczy  
w Petersburgu delegat p. Karo.  
**(r) Oddział pocztowy** ot-  
warto wkrótce zostanie w okolicy  
Górnego Rynku. Jak się dowiadujemy  
o otwarcie jeszcze jednego oddziału  
pocztowego zamierzają poczynić stara-  
nia mieszkańcy Wldzowa i ulic poblis-  
kich.  
**(r) Nowa parafia.** Pro-  
jekt utworzenia oddzielnej parafji na  
Wldzewie został już zatwierdzony przez  
władze.  
Przeznaczony mianowany będzie  
według wszelkiego prawdopodobieństwa  
ks. Albrecht.  
**(r) Sprawy stowarzy-  
szeń.** Piotrkowski zarząd gubernial-  
ny nie zatwierdził projektu ustawy „Łódz-  
kiego stow. budowy tanich mieszkań”.  
Zatwierdzono natomiast ustawę  
„Związku zawodowego pracowników  
piekarskich i cukierniczych żydów”, oraz  
ustawę stow. „Niedola dziecięca”.  
**(n) Ankieta u subjektów.**  
Z powodu różnicy zdań w łonie stowa-  
rzenia subjektów w sprawie otwarcia  
przy niem kasy ubezpieczeniowej, za-  
rząd postanowił ogłosić ankietę w kwestji  
powyższej.  
W tym celu rozesłano członkom  
arkusze z prośbą o wypełnienie ich od-  
powiedzią, czy kto jest za otwarciem  
kasy lub nie, a również czy w razie  
otwarcia kasa ma obowiązywać wszyst-  
kich członków, czy tylko sympatyków.  
**(n) Żydowscy chrześcija-  
nie.** W ostatnich czasach zjawila się  
w m. Łodzi nowa sekta, a mianowicie  
sekta chrześcijańskich żydowskich. Zwol-  
nicy tej nowej formy wyznania uznają  
bóstwo Chrystusa i opracowali własną  
doktrynę religijną. Do żadnej z istnie-  
jących sekt nie chcą się przyłączyć, ale  
zbliżeni są najbardziej do baptystów.  
Zadnych też korzyści materialnych  
nie mają z tej ewolucji ku wierzeniom  
chrześcijańskim, co ich odróżnia od neo-  
ków i od i zw. wychrztów.

Prezesem Tow. jest dr. Czarnożył, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej nr. 5.  
**(d) Samobójstwo przez powieszenie.** Wczoraj około go-  
dziny 12 w południe, w mieszkaniu  
własnym przy ulicy Targowej nr. 77, o-  
debrał sobie życie, powieszszy się na  
klamce od drzwi, 19-letni Emil Krzem-  
iński, rzeźnik po fachu.  
Zwłoki zabezpieczono do zejścia  
władz sądowych. Przyczyny samobój-  
stwa dotychczas nie wyjaśniono.

**(r) Nieudana ucieczka  
członka robotniczego zwi-  
zku narodowego z więzienia.**  
Donoszą z Piotrkowa: W ubiegły wtorek  
nad wieczorem z celkowej kamery  
więzienia gubernialnego w Piotrkowie  
próbował ratować się ucieczką jeden z  
osadzonych w więzieniu tem członków  
robotniczego związku narodowego, i już  
po sznurze wydostał się na ulicę, gdy  
w tem zauważył to wartownik i strzelił,  
raniąc więźnia którego napowrót wzięto  
do celi.

Skazany on jest na 12 lat ciężkich  
robót.

**(d) Kradzież rządowej  
korespondencji.** Wczoraj w go-  
dzinach rannych w restauracji przy  
zbiegu ulic: Zawadzkiej i Długiej, listo-  
noszowi miejscowej poczty niewiadomy  
złodziej skradł paczkę listów, pomiędzy  
którymi znajdowała się i rządowa ko-  
respondencja, dotycząca poważnych kwe-  
stji. Zarządzone natychmiastowe poszu-  
kiwania wyników pomyślnych nie dały.

**(d) Otrucie z miłości.**  
Onegdaj o godz. 10 wiecz. do mieszka-  
nia Wiznera, zamieszkałego przy ulicy  
Targowej nr. 9, przyszła 24-letnia Marja  
Rosiak, zamieszkała przy ul. Mikołajew-  
skiej nr. 3, i zażyła sporą dozę kwasu  
karbolowego.

Pomimo natychmiastowego ratunku,  
życia R. nie udało się uratować i nie-  
szczęśliwa w strasznych męczarniach  
skonała.

Przyczyną rozpaczliwego kroku po-  
dobno była zawiedziona miłość denatki  
do Wiznera, który porzuciwszy ją, oze-  
nił się z inną.

**(r) Przeciw moralności.**  
W poniedziałek wieczorem, gdy zo-  
na robotnika Marjanna Gajdowa po-  
wracała do domu, napadł ją na ul.  
Brzezińskiej trzech nieznani i dokonali na  
kobiecie gwałtu.

Zawiadomiona o wypadku policja  
zajęła się odszukaniem przestępców i  
jednego z nich, niejakiego Józefa Ku-  
biaka, osadzono już pod kluczem.

**(d) Zwyródniący adonis.**  
Przed trzema dniami właściciel kinema-  
tografu przy ulicy Rzgowskiej nr. 74,  
27-letni Edward Hoffman, zwiabiwszy  
podstępem do hotelu Niemieckiego, przy  
ulicy Średniej nr. 1, 14-letnią Władysławę  
Człapińską, zamieszkałą przy ro-  
dzicach, przy ulicy Rzgowskiej nr. 59,  
dopuścił się na niej gwałtu.

Dziwczyną poskarżyła się rodzi-  
com, którzy o haniebnym czynie H.  
zawiadomili policję.

Zwyródniatego adonisa aresztowa-  
no i osadzono w więzieniu, sprawę zaś  
skierowano do sądziego śledczego.

**(r) Aresztowanie.** Agenci  
policji śledczej aresztowali Ludwika Ha-  
kela, administratora gaz. „Dziennik  
Łódzki” oskarżonego o sprzeniewierzenie  
pewnej sumy z kasy administracji.  
Część skradzionych pieniędzy odebrano.  
H. osadzono pod kluczem.

**(d) Kradzieże.** Wydział  
śledczy zawiadomiony został o następu-  
jących kradzieżach: mięsa wartości 30rb.,  
że sklepu Joska Lange, przy ulicy O-  
grodowej nr. 20, za pomocą wylamania  
zamków od drzwi; różnych rzeczy wa-  
tości przeszło 60 rb., z mieszkania Jana  
Ajdeka, przy ulicy Brzezińskiej nr. 52,  
przy pomocy podrobionego klucza; —  
mięsa wartości 20 rubli z jatkki Izraela  
Sieradzkiego, przy ulicy Łagiewnickiej nr.  
13; dwóch srebrnych zegarków i 2 zło-  
tych pierścionków, wartości 29 rubli z  
mieszkania Edwarda Kela przy ulicy A-  
leksandrowskiej nr. 84; kur, nale-  
żących do Anieli Dąbrowskiej, z podwo-  
rza domu nr. 10, przy ulicy Włodzi-  
mierskiej.

**(r) Pożar bawelny.** Wczo-  
raj, o godzinie 3 po południu zapaliła  
się bawelna w fabryce Suwałskiego na  
Wldzewskiej nr. 199.

Straty niewielkie, gdyż ogień  
wkrótce ugaszono. Ratunek podawał  
4-y oddział straży, przybył też 2-gi, ale

nie brał udziału w akcji ratunkowej.  
Przyjazd straży godz. 4 m. 15.

**(p) Nagły skon.** Przy ulicy  
Włoczańskiej nr. 43, Zygmunt Sobiew-  
ski, majster mularski, lat 60, zmarł na-  
gle, z niewiadomej przyczyny, na pod-  
wórze.

**(p) Poród na ulicy Nowa-  
ka nr. 10** rozpoczęła nieznana z nazwi-  
ska kobieta lat około 30-tu. Zabrano  
ją do mieszkania.

**(p) Skutki alkoholu.** Co  
dzień niemal Pogotowie notuje ofiary  
zbytniego nadużycia alkoholu, co jest  
dowodem „wzrastającej” u nas kultury.  
I w dniu wczorajszym znaleziono przy  
ulicy Piotrkowskiej nr. 153 człowieka  
lat około 40, zatrutego do nieprzytom-  
ności alkoholem.

**(p) Przejechania.** Przy ul.  
Spacerowej, róg Andrzeja, Roman Po-  
radowski, uczeń stolarski lat 14, prze-  
jechany przez dorożkę, odniósł okalecze-  
nie nóg.

Najechany przez dorożkę przy  
ulicy Piotrkowskiej nr. 9, A bram Aber-  
stein, 9-letni syn grawera, uległ okale-  
czeniu twarzy i głowy.

**(p) Upadek.** Moszek Wartoski,  
handlarz lat 60, spadł ze schodów przy  
Starem Mieście nr. 13, przyczem odniósł  
ogólne potłuczenie.

**ZAMIEJSCOWA.**

**(r) Ze Zgierza.** W sobotę  
4 marca w sali „Lutnia” towarzystwo  
dramatyczne pod dyktando W. Jankow-  
skiego odegra sztukę w 5 akt. p. t. „Ta-  
jemnice Warszawy” ze śpiewami St.  
Dobrzańskiego na benefis dyrektora Wa-  
ciawa Jankowskiego.

W niedzielę odegraną będzie sztuka  
w 3 aktach p. t. „Szerlock Holmes”.  
Dekoracje i kostjumy własne.

**(w) Okropny wypadek.** Z  
Kamińska donoszą nam: Onegdaj w fa-  
bryce mebli giętych Tow. akcyjnego  
„Wojciechów” zdarzył się okropny wy-  
padek.

Oto podczas ruchu fabryki pękła ru-  
ra przy kotle i wrzątek buchnął na za-  
jętych w kotłowni kilku ludzi.

Najbliżej stojących robotni-  
ków, mianowicie: Stolarek, Brochuń i  
Jarecki ulegli tak silnym poparzeniom,  
iz wszystkich, po udzieleniu im dora-  
znej pomocy na miejscu, odwieziono  
niezwłocznie do szpitala w Nowora-  
domsku.

Stan dwóch pierwszych poszkodo-  
wanych nie budzi poważniejszych obaw,  
za to stan zdrowia Jareckiego jest bez-  
nadziejny.

**TEATR, MUZYKA I SZTUKA.**

**Repertuar teatru polskiego  
A. Zelwerowicza.**

Z kancelarji teatru komunikują nam  
co następuje:  
Dziś po cenach popularnych Ibsen-  
owska „Nora” z p. Siemaszkową w  
tytułowej roli.

Jutro w sobotę o 3 i pół po poł.  
dla młodzieży, wyborna komedia Fredry  
„Pan Jowialski”, wiecz. o g. 8 minut 15  
po raz drugi sensacyjna sztuka H. Oie-  
dena „Urzędowa żona” z p. Siemasz-  
kową w roli „Nieznajomej” i dyr. Zel-  
werowiczem w roli puikownika Lenoxa.

W niedzielę o 3 po poł. po cenach  
popularnych „Chory z urojenia” Moli-  
era, wiecz. o godz. 8 minut 15 „Urzędo-  
wa żona” po raz 3.

**Repertuar teatru Popular-  
nego.**

Z kancelarji teatru komunikują nam  
co następuje.

Dziś, w piątek dana będzie na o-  
gólne żądania po raz 15 w tym sezo-  
nie sztuka w 5 aktach Lwa Tołstoja  
„Zmartywychwstanie” po cenach zni-  
zonych o połowę.

W sobotę po południu dla mło-  
dzieży dana będzie tragedia p. t. „Marja  
Stuart” — ceny najniższe, sztuka w 4  
aktach p. t. „Piękna Mersyljanka”, w  
której główną rolę odgrywa Napoleon  
Bonaparte pierwszy konsul Francji.

Sztuka obfituje w sceny nadzwyczaj  
efektowne, kończące się mianowaniem  
konsula cesarzem Francji.

Dyrekcja wystawia tę sztukę z ca-  
łym nakładem pracy przy współdziałaniu  
całego personelu.

## Z Ozorkowa.

(Kor. Własna).

Znowu kolejka elektryczna. Oświetlenie miasta. Towarz. Pożyczk.-Oszczędność. Rzeką Bzura. Nowy dyrektor.

W poprzednich moich korespondencjach wyraźnie postanowiłem więcej już nie wzmiankować, o przedłużeniu do nas, elektrycznej kolejki ze Zgierza, wiążąc, że wszystkie nasze starania i zabiegi, oraz dane nam zapewnienia ze strony członków Zarządu, dojazdowych kolejek elektrycznych w Łodzi, są płonne. — Jednakże z uwagi, na tak, przez nas, upragnioną arterję komunikacyjną, powrócę raz jeszcze do tego przedmiotu, i postaram się wykazać ważność tego przedsięwzięcia dla obu stron:

O ile naszym dążeniem jest mieć tę stałą komunikację o tyle i dla akcjonariuszów odnośnego Towarzystwa przedstawia ona ogromne korzyści finansowe.

Większa część mieszkańców gubernji Kaliskiej, skorzystałaby z tej komunikacji, a znając, jak dalece ich interesa spojone są z rynkiem przemysłowym w Łodzi, łatwo można sobie wyobrazić, jaki ożywiony byłby ruch po linii z Ozorkowa do Zgierza.

Widać, że panowie biorący udział w posiedzeniach kolejek dojazdowych elektrycznych, nie są dokładnie obeznani ze stosunkami ozorkowskimi i okolicznymi, inaczej bowiem, zatwierdzenia przedłużenia linii ze Zgierza do Ozorkowa, nie projektowanoby budowy tramwaju elektrycznego z Łodzi do Tomaszowa, dokąd prowadzi już komunikacja kolei żelaznej.

Dla tego też byłoby bardzo pożądanym, aby Zarząd kolejek dojazdowych w Łodzi, zaprosił na najbliższe posiedzenie, do udziału w nim, przedstawicieli

Każda instytucja finansowa, jeżeli racjonalnie bywa prowadzona, to coraz bardziej się rozwija, z pożytkiem dla korzystających z odpowiedniego kredytu, i z korzyścią dla samej instytucji, czego też jest dowodem nasze drugie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, które założone zostało zaledwie przed dwu laty, a kupiło już w mieście obszerny plac, i z wiosną wystawi na nim okazały dla siebie budynek.

Rzeką Bzura, płynącą przez nasze miasto spokojnie, dała w tym roku dowód swojej potęgi, i wystąpiła z łozyską, zalewając domy i pola niżej położone.

Przeciwko żywiołowi wystąpiła do walki nasza straż ogniowa ochotnicza, przez kopanie rowów w celu odprowadzenia wody, zapobiegła większym, wyniknąć mogącym stratom.

Należy się zatem dzielnej straży i jej naczelnikom, wyrazić w imieniu naszych obywateli szczerze podziękowanie.

Osiadł w naszym mieście nowo przybyły dyrektor fabryki Schlösserowskiej przędzalni bawełny i tkalni, który z nadzwyczajną energią zaprowadza różne porządki.

Jest zatem nadzieja, że dyrektor ów pomoże nam również w celu pozyskania telefonicznego, oraz elektryczno-kolejowego połączenia z Łodzią, o co kołacze się już lat tyle, a jednak o realizacji zabiegów ciągle nic nie słychać. Feliks.

## TELEGRAMY.

### Podzięką akademistów.

Petersburg. Związki studentów akademistów politechniki i instytutu leśnego w telegramie do prezesa zjazdu zjednoczonej szlachty wyraziły wdzięczność zjazdowi za moralne poparcie, okazane przez organizację akademistów.

### Wypadek przy strażnicy.

do stropu ściął się si celuloidowy.

### Wypadek przy strażnicy.

Wypadek przy strażnicy. Wypadek przy strażnicy.

### Zakaz nauczania.

Kijów. Generał-gubernator kijowski wydał postanowienie obowiązujące, zakazujące tajnego nauczania, ze wszystkimi następstwami kar administracyjnych za nie — w kraju południowo-wschodnim.

### Bomba.

Kalkuta. W środku miasta młody bengalczyk rzucił na samojazd inżyniera

na samojazd inżyniera Cowleya bombę, zwinęta w drelich. Wybuchu nie było.

Sprawcę aresztowano; zamach miał na celu urzędnika wydziału śledczego, który posiadał podobny samojazd.

### Dżuma.

Charbin. Zmarły w ciągu doby 4 osoby.

Dziś znaleziono trup nieznanego rosjanina; prowadzone jest badanie.

### Zgon laureata.

Berlin. Zmarł profesor chemji, Wanthof, laureat nagrody Nobla.

### Wybory w Rumunji.

Bukareszt. Wybrano do izby poselskiej: 57 konserwatystów, 5 liberałów i 7 demokratów konserwatywnych.

### Zwołanie parlamentu.

Wiedeń. Parlament austriacki zwołany zostanie 8 marca.

### Gabinet francuski.

Paryż. Gabinet ostatecznie został skompletowany, z niektórymi zmianami wczorajszej listy. Antoni Perier obejmuje tekę sprawiedliwości, Masse — handlu, Pans — rolnictwa. Inne ministerja bez zmiany.

Paryż. Z powodu, że Cruppi, jeden z wybitnych adwokatów francuskich, który w przeszłym gabinecie dzierżył tekę ministra handlu, a teraz obejmuje po ustąpieniu Pichon'a, stanowisko wybitniejsze, bo tekę ministra spraw zagranicznych — gazety przypominają, że stał on już dawniej w opozycji do b. premiera, Briand'a zwłaszcza w epoce strajku kolejowego. Cruppi zarzucał wówczas Briand'owi, że system czynienia różnych przyrzeczeń urzędnikom, należącym do strajku, tumaniał ich tylko i że tym sposobem on sam, Briand, był właściwym sprawcą strajku kolejowego.

Paryż. Prawicowa prasa republikańska wita gabinet Monisa jako odrodzenie combizmu i nietolerancji sojuszu z socjalistami. Przeciwnie prasa radykalno-socjalistyczna i socjalistyczna wyraża gabinetowi pełne zaufanie. „L'Humanité“ żąda amnestji za przestępstwa

### Sprawa Trudnowskiego.

Kraków. Rozprawa przeciwko Trudnowskiemu o zamordowanie Rybaka rozpocznie się przed tutejszym sądem karnym w d. 15 b. m.

Na rozprawę przybędzie wielu świadków z Królestwa.

Niektóre zeznania odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych, dla zapewnienia bezpieczeństwa świadkom. Ogółem stanie przed trybunałem przeszło 80 świadków.

### W Grecji.

Ateny. Minister skarbu wniósł do parlamentu budżet państwowy: dochody obliczono na 130 milionów rozchody na 135 mil. franków.

Wygłoszonej ostatnio mowie Veni-

zelos nazwał położenie państwa rokującą świetną przyszłość. Według słów jego należy stworzyć odnowioną Grecję, która powinna zająć przodownicze stanowisko wśród państw kulturalnych i Bliskiego Wschodu.

### Na pograniczu.

Ateny. Agencja ateńska donosi o zajściu pogranicznym w Delera. Postęrunek turecki strzelał z zasadki do 4 ludzi, dążących na stację Mandrja, a prócz tego turcy strzelali do właścianina, znajdującego się na terytorjum greckiem, Zabito dwóch.

Minister spraw zagranicznych oświadczył, że zajściu przypisuje charakter miejscowy i jest pewny, że nie odbije się na stosunkach z Turcją.

Minister wojny polecił dowódcy dywizji w Larysie, aby surowo ukarał winnych.

### Protest chińczyków.

Tokjo. Zamieszkali w Tokjo studenci w liczbie 1,200, złożyli ambasadorowi chińskiemu protest przeciwko układowi rządowi, który poniżył naród przez ustępstwa dla Rosji.

Zebrano 18,000 jenn na propagandę ruchu przeciw rosyjskiemu w Chinach i w Europie.

## Sport

### Walki francuskie w Cyrku A. Devigne.

Wczoraj walczyły 4 pary.

1) Czarna maska — Karoli. Walka do rezultatu. Karoli mniej zręczny został zwyciężony po 34 minutach.

2) Szwartz — Makdonald. Ciekawa walka po 20 minutach pozostała bez rezultatu.

3) Mańko — Hanibal. Warszawiak bez wysiłku pokonał przeciwnika po 7 minutach.

Nieznamy — Hesler. Ostatni je opatki po 1 minucie. walczą 4 pary. Czarna maska, Szwartz — Hanibal, Nieznadubow, Jankowski — Hesler.

—0—

## Dr. REJT

Srednia 5, powrócił.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, korymetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606“

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od 9—2 po poł. r.8—0—6

## Sanatorium D-a Solmana

Warszawa, ALEJA SZUCHA № 9. Specjalność LECZENIE CHOROBY CHIRURGICZNYCH I KORYMETYKI. Pobyt i opatrunki od 3 do 7 rb. dziennie. Ambulatorjum od 12-ej do 1-ej po p. Pracowni Roentgena. 171—12—1

## Ostrzeżenie dla konsumentów kakao Van Houten II

Jedynie dzięki bezwzględnie najwyższym własnościom, kakao starej firmy VAN HOUTEN zdobyło sobie rozgłos wszechświatowy. Tak ogromne powodzenie skłoniło pewne osoby bez skrupułów do posługiwania się ludźmi, noszącymi takie same lub podobne nazwiska, ażeby wprowadzić do handlu kakao w proszku w blaszanych puszkach, opatrzonych etykietami podobnymi naogół do etykiet prawdziwego kakao VAN HOUTEN, a to celem wprowadzenia w błąd publiczności.

Jest to zło, z którym walczyć mogą najlepiej sami konsumenci, w ich własnym interesie: przy kupowaniu kakao powinni odrzucać naśladownictwa w rodzaju J. van Houten & Co (z dwoma lwami) lub J. C. van Houten & Co (z globusem i filiżanką) i t. p. a żądać wyłącznie prawdziwego kakao VAN HOUTEN, zwracając uwagę na firmę i

## J. J. Van Houten & Zoon Weesp-Holland

i na niżej podaną markę fabryczną, z podpisem:



Już w r. 1828 założycie firmy Van Houten został uprzywilejowany przez Króla Holenderskiego dekretemi, jako wynalazca kakao w proszku. Ani jedna z osób lub firm, mianujących się Van Houten lub Van Houten i sprzedających kakao w proszku nie pozostaje i nie pozostawała nigdy ani w związkach pokrewieństwa ani w stosunkach handlowych z firmą J. J. van Houten & Zoon, Weesp, Holland



Jedyny przedstawiciel: Dom Agenturowy B. RONES, Warszawa, Mokotowska 73.

889—15—11

# Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych  
Krótka № 4. 172-0-10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibraoyny pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.  
Przyjmuje od 8 - 2 i od 6 - 9, dla pań od 5 - 6. Osobna poczekalnia.  
Telefon № 19-41.

431-820

**Kwiaty świeże,  
Rośliny, bukiety i wieńce**  
w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

**W. SALWA**

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189  
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

**SZCZURY**  
wytepia zupełnie pasta, przygotowana  
w Aptece **ś. Zalewskiego w Rawie**  
gub. piotr. nagrodzona za szybkość i  
pewne działanie na wystawie w Wiedniu  
wielkim medalem złotym. Cena  
funt 1.20 kop. oprócz przes. pocz.

**Ważne dla Pań!**  
SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PAN  
**„EUGENJA“**

**KARTOWSKA,**  
Łódź, Konstanyńska 5.  
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach  
**NAPIĘKNIJSZE CZESANIE**  
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci, farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkoczki i postiches, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.

**Zęby sztuczne** używane  
Warszawa Ogrodowa 8 Zand-  
sneider Tel. 168-96. 338-4-1.

**Teatr „URANIA“**  
ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM  
od 1 do 15 Marca 1911 r.

**Ding-Dong**  
Muzyk. ekscentr.

**Les Ottos**  
Nowość gimnastyczna.

**Les Bovio Sance Souci**  
Znakomity Internacjonalny duet.

**The Bennuit Cesaro Trio**  
Tyrolscy parter akrobaci.

**Paul Mokaschly-Truppe**  
Wykona wesołą pantomimę

**Faun et Nympe**  
Scena mitologiczna sceniz. przez prof. Burchardta.

**M-lle Deloni**  
Subretka.

**Valetoff**  
znów przyjechał z nowym repert.

**Erna et Greet**  
Dwie piękne sportmenki,  
Skating Akt.

**URANIA-BIO**  
Nowa seria obrazów.

Pod werandą  
**Koncert Rumuńskiej Orkiestry**  
pod batutą kapelmistrza  
GIZA STERIAN,

# „IZRAELITA“

Tygodnik naukowy, społeczny i literacki.

„IZRAELITA“ jest jedynym u nas piśmie polskim, poświęconym kwestji żydowskiej, oraz zwalczaniu wszytkiego, co stoi na przeszkodzie obywatelskim dążeniom Żydów-Polaków. Od czasu wznowienia wydawnictwa „izraelita“ daje czytelnikom znacznie obfity materiał aktualny i historyczny, a zarazem podniesiony został publicystyczny poziom pisma przez zwiększony i odpowiedni dobór współpracowników z pośród wybitnych sił naukowych i literackich.

Zespół współpracowników „izraelity“ tworzą:  
Agricola, F. Arnsztajnowa, Majer Balaban, Belarjusz, Leo Belmont, R. Centnerszwerowa, Leon Chormański, Julja Dicksteinówna, Wilhelm Feldman, H. Fidler, Leon Gorecki, Kazimierz Grosman, Jerzy Guranowski, Czesław Halicz, Jan Adolf Hertz, St. A. Kempner, Henryk Kohn, Jerzy Kurnatowski, Leon Lichtenbaum, Henryk Lichtenbaum, N. Likiert, J. M. Muszkowski, Wł. Nawrocki, Henryk Nusbaum, Ignacy Radliński, Bolesław Roztański, Eug. Sokołowski, Mieczysław Sterling, Wojciech Szukiewicz, St. Szymański, Józef Wasereug, Adam Wizel, Adam Wolman, Piotr Zubowicz i inni.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50; na prowincji: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

**PREMJA „IZRAELITY“:**  
Wszystkim, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocze 1911 r., wyślemy odwrotną pocztą **BEZPŁATNIE** dwa dziełki „Antysemityzm“ **Anatola Leroy-Beaulieu** i „Rzec“ o Salomonie Majmonie“, **Klemensa Urnowskiego**. Prenumeratorki kwartalni otrzymają oba dziełki powyższe po cenie znacznie niższej (50 kop. za oba).

Adres redakcji i administracji:  
**Warszawa, ul. Prózna 8. Telefon 158-90.**  
r1434-0

**CHORÓB OCZU**  
**D-ra B. DONCHINA** PASAŻ MEYERA № 1  
(OKULISTA) 308-1  
Przyjmuje: od 10-12 i 4-7 i 6-9 p.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej  
**Dr. St. LEWKOWICZ**  
Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.  
Zachodnia 33, (obok lombardu)  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 wiecz., w niedzielę od 9-3 dla Pań od 5-6. 775-4.

**Ból głowy i migranę**  
radykalnie usuwa.  
**Migreno - Nervosin**  
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko **ORYGINALNYCH** proszków 10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop. 287-52-1

**Dr. L. Klaczkin**  
Konstantynowska 11.  
Syphillis, skórno, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje pod 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

**TANIA BIBLIOTEKA Publiczna**  
**Tow. „Wiedza“**  
Rozwadowska 15  
otwarta jest w dni powszednie od g. 6 do 8 wiecz., w niedziele i święta od 1 do 3 po południu. Książki wypożyczają się bez zastawu za opłatą pięciu kop. miesięcznie. Księgozbiór liczy 3000 tomów. r299-15-1

**Dr. L. Prybulski**  
Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej.  
ulica POŁUDNIOWA № 2,  
Przyjmuje chorych od 8-1 rano i od 4-8 po poł., panie od 5-6 po poł. 8674-0-0

Powrócił z zagranicy i zamieszkał na stałe przy ul. Zieloncy 41, I piętro  
**Chiromanta „HENRYK“**  
Nie szkodząc kosztów i pracy skończyłem ostatecznie nauki chiromancji i kartomanji i przepowiadam systemem słynnych okultystów, jako to: Papusa, Morean'a, Ettell'a, Eliphasa Lévi i in.  
Cena od 1 rb. Niezależnym od 50 k. Wrócenie z dłoni.  
Przyjeżdża od 10 r. do 9 wiecz. codziennie. Bez porównania z tutejszymi przepowiadaczami  
wejście 41 ZIELONA 41 (turtka) 282-15-1

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphillis)  
**Dr. S. Sznitkind**  
ul. Średnia nr. 2.  
Leczenie elektrycznością i masażem.  
Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4-5 po poł. 837-14-14

**„Zwöelfte“**  
**Budofa Eberenca**  
niezawodny środek od kaszlu i chrypki.  
SPRZEDAŻ w składach aptecznych i aptekach. 3465-15-1

**„HANDLOWIEC“**  
JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.  
Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.  
„Handlowiec“ broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.  
„Handlowiec“ zamieszcza stale wakujące posady.  
„Handlowiec“ zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.  
„Handlowiec“ udziela bezpłatnie porad prawnych.  
CENA: rocznie Rb. 5.- )  
kwartalnie „ 1.25 ) z przesyłką pocztową.  
Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska № 9).  
Redaktor **J. Karasiński**. Kierownik literacki **K. Hoffman**.

Dr. Benqué, 47, Rue Blanche, Paris.  
**Baume Benqué**  
WYLECZENIE ZUPEŁNIE  
PODAGRY, REUMATYZMU  
Cena: 1.20 k. 1.20 k.  
Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełko ostrzone są różową banderolą z podpisem.

**Z gotowanej śmietanki**  
Najsmaczniejsze  
**SERY ROZENTOWA**  
Etykieta zatwierdzona przez rząd.  
Wysstrzegać się naśladowictw!

**Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich w Rosji**  
Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 5.  
poleca: r.883-20 20  
1) Włoseń tapicerski. 2) Krew suszoną.  
3) Mączkę mięsną.  
4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

TYLKO 3 DNI! środa, czwartek i piątek r. b.

The Bio-Express

Zielona № 2.

Rekord kinematografu.

Obraz ściągający niezliczone tłumy we wszystkich stolicach świata: Paryżu, Londynie Petersburgu i Moskwie

Notatnik Edyty.

Wstrząsająca tragedia w 3-ch częściach. Obraz długości 1500 Mtr. trwający półtorej godziny.

Bobuś kombinuje. Farsa w wyk. art.-dziecka. Dyplomatyczna kolacja. Komiczny.

"ODEON"

Telefon 15-81.

W piątek i sobotę 3 i 4 marca 1911 roku Wspaniały program w 3 częściach

Morskie kąpiele we Francji (natura)

Miłość Kaszyliezyka Dramat w wykonaniu artystów "Teatro Dramatico"

Dżuma jej przyczyny rozwleczenie i zwalczanie — z natury.

Widoki Devonhiru z natury Trzeba sfotografować prezydenta komiczne

Pożar pasażu Simonsa w Warszawie dnia 25 lutego

Sąsiad i sąsiadka komedia w wykonaniu art. "Comedie française"

Boska komedia. Piekło. Dante Alighieri arcydzieło sztuki kinematograficznej.

## Instytut języków nowożytnych D-ra Kummera

Największy zakład w miejscu dla nauki języków

Południowa 3.

Piotrkowska 16.

Ażeby wszystkim interesującym się nauką języków nowożytnych dać sposobność poznania „METODY CAMIL”, zastosowanej w wyżej wymienionym instytucie udzielane będą w poniedziałek, dnia 6 marca bezpłatnie i do niczego nie obowiązujące

## LEKCJE PRÓBNE

w języku polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim

dla Paní

zaawansow. 6-7  
początek 7-8

dla Panów

zaawansow. 8-9  
początek 9-10

1345-3-1

## Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielińskiej i Dzielnej

W piątek, dnia 3-go marca 1911 roku

## sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debutantów. Dalszy ciąg wielkiego wszechświatowego championatu Francuskiej Walki zorganizowanej przez znanego w Rosji i za granicą profesora atlety A. W. Kazakowa dla zawodowych atletów wszechświata na mistrzostwo na całym świecie.

Honorowa wstęga, złote srebrne i brązowe medale

Dziś walczą:

Czarna Maską — Kahuta

(Prawdziwa) Indje

Amerykański boks

Szwarc — Hanibal

Germanja Absynja

Nieznajomy — Dubow

Nowa Czarna Maską Rosja

Jankowski — Hesler

Poznań Szwajcaria

Przed walkami paradny pochód wszystkich atletów. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Zarząd Stowarzyszenia

Wzajemnej Pomocy Pracowników handlowych m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 4 marca r.b. o godz. 9 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Długiej № 45 odbędzie się Zwyczajne doroczne Ogólne Zebranie

Porządek dzienny:

1) Zagajenie posiedzenia.—2) Wybór Przewodniczącego Og. Zebrania, Sekretarza i asesora.—3) Rozpatrzenie protokołu Komisji Rewizyjnej.—4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu za r. 1910.—5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na r. 1911.—6) Rozpatrzenie sprawozdania Biura Pracy.—7) Rozpatrzenie sprawozdania Biblioteki.—8) Wnioski członków.—9) Wniośi Zarządu: a) projekt ustawy kasy wzaj. ubezpieczeń członków na wypadek śmierci, b) ustawy Kasy poz.-oszczędnościowej i c) utworzenie kapitału amortyzacyjnego pożyczek wątpliwych. 10) Wyh. Zarządu i Komisji Rewizyjnej na r. 1911.

UWAGA! W razie nieprzybycia wymaganej ustawy ilość członków rzeczywistych nastąpi ogólne zebranie prawomocne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się 24. 3. 1911 r. o godz. 9 wieczorem.

r353-1-1

## D-r. Czarnożył

wyjechał

wraca w końcu Marca.

594-3-1

Ważne dla dam! Specjalny

## Damski krawiec I. Kac

który praktykował kilka lat za granicą powrócił do Łodzi i mieszka przy ulicy Konstantynowskiej 6 m. 23. Przyjmuje różne damskie obstalunki które wykonuje według najnowszych faśonów w jaknajkrótszym czasie Ceny umiarkowane 421-4-1

Kawa Zytnia

## IDEAŁ

bardzo pożywna, przyjemna w smaku i nierozdrażniająca nerwów.

Na wystawie w Rostowie n. D. nagrodzona złotym medalem.

SPRZEDAŻ w lepszych sklepach kolonialnych i składach aptecznych,

Przewlekły

## KASZEL I CHRYPKĘ

leczy się przez

## Acheńskie

pastyłki źródlane

oraz inhalacje z roztworów

ACHEŃSKIEJ

SOLI ŹRÓDLANEJ

Acheńskie Tow.

NATURALNYCH PRODUKTÓW

ŹRÓDLANYCH

w Achen (Akwiżgran).

Uwaga: Oryginalne Acheńskie pastylki źródlane są tylko z różową banderolą i podpisem prof. d-ra

Schlezmita.

Do nabycia w aptekach i skl. aptecz

## NA RATY i za gotówkę!

Magazyn „Louvre” Cegielińska № 37

poleca wielki wybór konfekcji damskiej.

422-6-1 Przyjmuje się wszelkie obstalunki.

NA RATY i za gotówkę!

Przeciw Kaszlowi i Chrypce lekarze polecają

## FAY'A

Prawdziwe Sodeńskie Mineralne Pastyłki.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

## Inhalatorjum

do wziewań suchych, systemu Körtinga, przy chorobach nosa, gardła i dróg oddechowych, jak również przy zaburzeniach przemiany materji (szczególnie skrofulcza).

Otwarte codziennie, oprócz niedzie i świąt od godz. 4-7 po poł. Spacerowa № 29. r319-0-1

## PLACE

w Pabjanicach, z budynkami i bez budynków na dobrych warunkach z małym zadatkiem do sprzedania.

Adres proszę złożyć w redakcji niniejszego pisma pod lit. „P. 143”. r305-3

## Ogłoszenia drobne:

A. Kantor służby, Dzielna 3, poleca wielki wybór służby, dziewcząt do wszystkiego, kucharek, pokojówek, lokajów oraz bony z syciem, bufetowe, gospodynie, 505-10-1

Jest rolwaga do sprzedania jednokonna ul. Włodowska 112 u kowala 582-2-1

Odnaleziono psa Foksa które go sprzedałem. Właścicie zechce się zgłosić Cegielińska Nr. 62 m. 1. 574-3-

Piwiarnia do sprzedania zaraz i warsztat rzeźniczy. Pabjanicka Szosa Nr. 14. 571-3-

Potrzebne 2 prasowaczki i koszularka Długa 24. (prałnia 575-3-

Potrzebny czeladnik krawiecki męski na małe sztuki. U Szkolna Nr. 13 w oficynie III-ci piętro. 580-3-

Różne meble do sprzedania stolarka, Brzezińska 58. 595-3-1

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Płocka na imię Szozła Neumarka. 577-3-

Zaginął paszport wydany z gminy Bilaczyn pow. Łowickiego gub. Warszawskiej na imię Franciszka Rzepcy. 581-3-

Zaginął piesek biały z plamami czarnymi z brązowymi i kagańcem na szyi. Odprowadzić za nagrodą ul Długa № 5 m. 8 587-2-

Zaginął paszport wydany z gminy Budziszewice powiat Rawski na imię Antoniny Pietrzak. 593-3-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Grohman na imię Karola Fridricha. 422-1-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskie go na imię Wincentego Sikorskiego.

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Rankego z imię Władysława Michałowicza 586-3-